

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr 270 (1317)

SEJM

Trzecie czytanie projektu ustawy, nowelizującej przepisy o uwłaszczeniu b. czynszowników, wolnych ludzi i dzierżawców w wojew. wschodnich.

(Telefonom z Warszawy).

Wczorajsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się od trzeciego czytania projektu ustawy, nowelizującej przepisy o uwłaszczeniu byłych czynszowników, wolnych ludzi i dzierżawców w województwach wschodnich. Nowela ta polega na tym, iż w województwach wschodnich za czasów rosyjskich szereg Polaków nie mogło posiadać na swoje imię ziemi, gdyż rząd rosyjski uważał ich za nielojalnych. Wobec tego wytworzyła się na Ziemiach Wschodnich forma dzierżawienia ziemi. Obecna nowela znosi dawne przepisy o uwłaszczeniu dzierżawców i byłych czynszowników z tem, iż ziemia przechodziła na ich własność.

Sprawozdawca projektu noweli pos. Kwapiński omówił na wstępie posiedzenia poprawki, zgłoszone do trzeciego czytania i podkreślił konieczność najszybszego jej uchwalenia ze względu na wielką wagę, jaką przepisy te mają dla zainteresowanych.

Prezes Rady Ministrów prof. Bartel oświadczył, że z uwagi na to, iż do rządowego projektu zgłoszono bardzo liczne poprawki, które nie są dostatecznie skoordynowane, a jednocześnie wobec tego, że sprawa jest istotnie pilna, rząd popiera brzmienie przedłożenia i wnosi do niego szereg własnych poprawek. P. Premier odczytał z trybuny proponowane rządowe poprawki, z których jedna zastępuje słowa „zawierających ograniczenia narodowościowe lub wyznaniowe” słowami „skierowanych przeciwko Polakom”. Poprawka ta wywołała wielką burzę w sali sejmowej, albowiem oznacza ona, iż uwłaszczenie byłych czynszowników i dzierżawców nie dotyczy mniejszości narodowych, t. j. Żydów, Białorusinów i Ukraińców.

Przedstawiciele klubów tych mniejszości natychmiast wypowiedzieli się przeciwko poprawce rządu, której inicjatorem — jak się dowiadujemy — był min. Meysztowicz, sprzeciwiał się jej natomiast minister reform rolnych Staniewicz, uważając takiego rodzaju postawienie sprawy za niewłaściwe.

Przeciwko tej poprawce wypowiedział się również sprawozdawca projektu pos. Kwapiński.

Wobec tego, że większość klubów była za brzmieniem, uchwalonem przez komisję, a także kl. B. B. nie mógł poprzeć poprawki, zainicjowanej przez p. min. Meysztowicza, głosowanie odroczone na kilka godzin. W tym czasie przystąpiono do pierwszego czytania rządowych projektów ustaw o podwyższeniu i wyrównaniu stawek podatku gruntowego oraz unormowaniu poboru niektórych danin komunalnych, o upoważnieniu ministra Skarbu do obniżenia podatku przemysłowego od obrotu, o zniesieniu podatku od lokali, wreszcie o stałym podatku majątkowym. Pierwszy zabrał głos pos. Kościakowski, który w imieniu kl. B. B. oświadczył, że uważa za jedną z podstawowych zasad współpracy Sejmu i Rządu, aby przedłożenia ustawodawcy rządu, zwłaszcza dotyczące potrzeb skarbu, były w Sejmie grzecznie i życzliwie traktowane. Możliwość odrzucenia ich w pierwszym czytaniu bez rozpatrzenia w komisji jest jednym z błędów regulaminu sejmowego i jeśli Sejm dąży do rzeczowej pracy, nie powinien wyzykiwać tej możliwości. Blok uważa za szkodliwe nawet pozory uchylecia się od ponoszenia ciężarów na rzecz państwa. Niechęć płacenia podatków zbyt dotkliwie odbiła się na losach dawnej Rzeczypospolitej i dlatego musi być szczególnie pilnowana. Obecnie, gdy poszczycić się możemy naszą walutą, równowagą budżetu i zarysowującą się poprawą bilansu handlowego, przedłożenia rządowe, podyktowane troską o zabezpieczenie stałości stosunków, zasługują na sumienne rozpatrzenie Sejmu.

Mówca B. B. uważa, że przedłożenia

podatkowe powinny być rozpatrywane w fachowej komisji, a nie na plenum Sejmu i dlatego B. B. głosować będzie za odesłaniem projektów do komisji.

To ze wszechmiar słuszne i dobrem państwa podyktowane oświadczenie pos. Kościakowskiego spotkało się z oklaskami na ławach poselskich. Jednakże przedstawiciele klubów opozycyjnych, szczególnie przedstawiciele stronnictw chłopskich z trybuny wypowiadali się przeciwko reformie podatkowej, zwłaszcza przeciwko podatkowi gruntowemu, jako bezpośrednio dotykającemu rolnika.

W głosowaniu jednakże zdrowy rozsądek zwyciężył fałszywą i szkodliwą demagogię. Projekty większości głosów przeciw głosom chłopskim i mniejszości ukraińskiej i białoruskiej zostały odesłane do komisji.

Następnie marszałek zarządził głosowanie nad nowelą do ustawy o czynszownikach i dzierżawcach. Wobec tego, iż klub B. B. z jednej strony nie mógł głosować za poprawką rządową, wychodząc z założeń, iż także sformułowanie projektu bezpośrednio uderzyłoby w interesy mniejszości na Ziemiach Wschodnich, z drugiej — nie chcąc głosować przeciw rządowi, postanowił wniosek, uzgodniony poprzednio z rządem, aby projekt powtórnie odesłano do komisji.

Wniosek ten upadł. Wobec tego kl. B. B. usunął się z sali, nie brał udziału w głosowaniu.

Projekt noweli został uchwalony w trzecim czytaniu w brzmieniu, przedstawionem przez pos. Kwapińskiego. Poprawki zaś rządowe upadły.

Z Komisji Sejmowych.

Budżet M. S. W. w komisji budżetowej.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej przystąpiono do rozważania budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W posiedzeniu wzięli udział min. gen. Składkowski, wicemin. Jaroszyński, dyr. Paciorkowski, komendant główny policji Jagim-Maleszewski, dowódca K. O. P. gen. Minkiewicz, oraz szereg urzędników centrali M. S. Z.

Po obszernym referacie, złożonym przez pos. Polakiewicza, wystąpili z ostrymi atakami na Ministerstwo a szczególnie na min. Składkowskiego dwaj przedstawiciele dwóch klubów na przeciwnych stojących biegunach: pos. Prager z P. P. S. i pos. Trąpczyński z Klubu Narodowego. Mimo, iż ideologia tych klubów jest zupełnie rozbieżna, jednakże w jednym punkcie jest ona identyczna, a mianowicie wówczas, gdy chodzi o opozycję wobec rządu. Mowy przedstawicieli tych klubów, skierowane przeciwko polityce administracyjnej rządu, dziwnie harmonizowały ze sobą i oburzyły każdego szczerego demokratę wystąpieniem przeciw słusznym i koniecznym zarządzeniom ministra Spraw Wewnętrznych.

Szczególnie dziwnie brzmiały słowa pos. Pragera, gdy mówił o istnieniu na terenie państwa jakichś dwóch rządów — jednego oficjalnego, drugiego tajnego i jakoby ten rząd tajny miał kierować losami państwa. P. Trąpczyński zaś powtarzał znaną już z poprzedniej sesji swoją piosenkę o pobiciu kilku mężów zaufania endecji, jak redaktora Mostowicza, b. min. Zdzichowskiego i p. Nowaczyńskiego.

Obrady Komisji Skarbowej.

Wczoraj obradowała pod przewodnictwem posła Krzyżanowskiego sejmowa Komisja Skarbowa nad wnioskiem w sprawie nieprawidłowego wymiaru podatku dochodowego drobnym rolnikom. W rezultacie ożywionej dyskusji przyjęto większością

Sprawa polsko-litewska w Lidze.

Głównym przedmiotem oficjalnych rokowań Rady Ligi Narodów, jak stwierdza w generalnym sekretariacie na obecnej sesji Rady Ligi będzie kwestia polsko-litewska. Nadesłany przez rząd polski oficjalny protokół o wynikach konferencji królewskiej wywołał w kołach Ligi Narodów korzystne dla Polski wrażenie. Sprawozdawca Ligi w sprawie polsko-litewskiej ambasador Quinones de Leon zajmuje się obecnie opracowaniem referatu na podstawie protokołu zakończającego. Procedura przyszłej sesji ma być następująca. Po odczytaniu referatu przez Quinones de Leon, wywołającego wnioski z protokołów polskiego i litewskiego zaprosi Rada Ligi Narodów przedstawicieli Polski i Litwy, by złożyli ustne deklaracje przed Radą Ligi.

W niektórych kołach genewskich przypuszczają, że w obecnym stadium sprawy polsko-litewskiej Rada Ligi Narodów wróci do ostatniego sprawozdania holenderskiego ministra Spraw Zagranicznych i wyśle rzeczoznawców do Polski i Litwy, celem stwierdzenia możliwości podjęcia normalnych stosunków handlowych i komunikacyjnych między Polską a Litwą. Rzeczoznawcy ci zajmą się tylko stroną merytoryczną i gospodarczo-komunikacyjną, a nie będą zajmowali stanowiska w sprawach politycznych konfliktu polsko-litewskiego. Jak donoszą, ostateczne wnioski polskie i litewskie w sprawie konferencji królewskiej wykazują daleko idące różnice. Podobnie oświadczenia osobiste obu ministrów przed Radą Ligi Narodów będą się niewątpliwie od siebie różniły. Na tej podstawie dyplomacja niemiecka zamierza wysunąć sugestję, by Rada Ligi Narodów nie wkroczyła aktywnie do sporu polsko-litewskiego. Ze strony francuskiej, angielskiej i włoskiej natomiast wysuwają kombinacje poruszenia sprawy z punktu widzenia, gdyż opór litewski przeciw normalizacji stosunków przemocy i zdemoralizacji opinii Europy.

KOWNO, 23.XI. (Pat). Generalny sekretarz Ligi Narodów sir Drummond zakomunikował rządowi litewskiemu, że sprawa polsko-litewska została wniesiona na porządek dzienny najbliższego posiedzenia Ligi Narodów, a jednocześnie zapytał, kto będzie reprezentował na sesji Litwę. Rząd litewski odpowiedział, że w charakterze delegata Litwy do Genewy pojedzie premier Woldemaras.

Komisja bezpieczeństwa Nadrenji.

BERLIN, 23.XI. (Pat). Korespondent londyński „Local Anzeiger” twierdzi z powołaniem się na informacje wiarogodnych kół londyńskich, iż między rządami byłych mocarstw alijanych toczą się już obecnie rokowania w sprawie utworzenia komisji bezpieczeństwa Nadrenji, która miałaby rozpocząć działalność na terenach okupowanych przed upływem roku 1935. Rokowania te — twierdzi korespondent — dowodzą, że żaden z rządów alijanych nie myśli poważnie o ewakuacji przed upływem tego czasu.

Przesilenie gabinetowe w Łotwie.

W rezultacie dotychczasowych rokowań z centrowi ugrupowaniami sejmowymi związek włościański proponował prezydentowi państwa wydanie polecenia Celminowi ze związku włościańskiego utworzenia gabinetu. Gabinet ten opierałby się na koalicji zbliżonej do tej, która podtrzymywała rząd Juraszewskiego.

Nowy cyklon w Anglii.

LONDYN 23.XI. (Pat). Dziś nawiedził Anglię silny cyklon. Szybkość wiatru przekraczała 100 km. na godzinę.

Komunikacja powietrzna pomiędzy Anglią a kontynentem została z tego powodu przerwana. Wiele okrętów nie wyszło z portów.

Niektóre parowce w drodze szukały schronienia w zatokach. Kilka statków zaryzykowała.

Trzęsienie ziemi.

BUKARESZA, 23.XI. (Pat). Dziś rano odczuło tu silne trzęsienie ziemi. Obserwatorium astronomiczne podaje, że aparaty sejsmograficzne zanotowały o godz. 6 min. 24 wstrząsy podziemne, których ognisko znajdowało się w niedużej odległości. Trzęsieniu ziemi towarzyszyły huk podziemne. Trzęsienie trwało jedną minutę.

SMYRNA, 23.XI. (Pat). Odczuło tu wczoraj dwa wstrząsy podziemne w niewielkich odstępach czasu. Jeden wstrząs był lżejszy, drugi silniejszy.

Anglia nie chce żeby ją rozpiłano.

WIEDEN, 23.XI. (Pat). Dzienniki donoszą z Londynu, że w dniach najbliższych będzie stamtąd wydalona pewna liczba cudzoziemców, przede wszystkim Włochów i Niemców.

Przyczyną tego kroku należy szukać w tem, że rozmiały cudzoziemcy poowierali w Londynie lokale, w których w godzinach zabronionych sprzedają napoje wysokowe.

Samochód pod pociąg.

TORUŃ, 23. XI. (Pat). Wczoraj w południe pociąg osobowy z Bydgoszczy najechał przed stacją Cierpice na zamkniętej rampie na samochód, kierowany przez jadącego z żoną inż. Nawrockiego, naczelnika robót publicznych województwa pomorskiego.

Inż. Nawrocki doznał złamania obu nóg. — Pani Nawrocka doznała złamania jednej nogi oraz wstrząsu mózgu.

Straznik kolejowy, który nie zamknął rogatki został aresztowany i przekazany władzom sądowym.

Upośledzenie proletariatu Intelligenckiego.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Według przeprowadzonej ostatnio w przemyśle ankiety o płacach robotniczych, wzrosły one w budownictwie, włókiennictwie, przemyśle hutniczym i węglowym od początku roku o 8%.

Oznacza to dość wydatne zwiększenie siły nabywczej ludności robotniczej, natomiast poziom płac urzędniczych pozostał niezmienny, a nawet wskutek podwyższenia kosztów utrzymania, sytuacja materialna klasy urzędniczej uległa pogorszeniu.

jednego głosu wniosek większości podkomisji, która zwraca rząd do natychmiastowego wstrzymania redukcji podatku dochodowego, wymierzonego drobnym rolnikom posiadającym niżej 15 ha ziemi, położonej w odległości ponad 5 kilometr. od granic miasta z ludnością wyżej 100 tysięcy, o ile podatek wymierzono wyłącznie z gospodarstwa rolnego, a nie także z tytułu innych źródeł dochodowych, a to aż do przeprowadzenia rewizji wymiaru przy uwzględnieniu potrącenia kosztów utrzymania rodziny. Wniosek mniejszości przewiduje 10 ha ziemi użytkowej.

Komisja Reform Rolnych.

Komisja Reform Rolnych, obradująca pod przewodnictwem posła Pluty rozpatrywała wniosek posła Michalkiewicza w sprawie zmiany kredytów krótkoterminowych na długoterminowe.

Postanowiono odroczyć tę sprawę do czasu przeprowadzenia ogólnej dyskusji nad całokształtem działalności kredytowej Państwowego Banku Rolnego.

Następnie przyjęto w drugim czytaniu projekt ustawy w sprawie uporządkowania stanu prawnego na obszarach powiatu brasławskiego oraz gminy duksztańskiej w pow. świeciańskim w zakresie wykonania reformy rolnej.

W Komisji Oświatowej.

Na posiedzeniu komisji oświatowej, obradującej pod przewodnictwem posła Kalinowskiego znajdował się wniosek pos. Próchnika w sprawie zmiany ustaw, dotyczących kwalifikacji zawodowych do nauczania w szkołach średnich. Wszyscy mówcy łącznie z wiceministrem Czerwińskim byli zgodni z tem, że należy wydać nowelę do ustawy z dnia 26. XI. 1922 roku i z dnia 6. VII. 1924 roku. Zachodziły jedynie różnice co do terminu nowelizacji. W głosowaniu przeszedł wniosek pos. Próchnika, by teraz dokonać nowelizacji. Wybrano podkomisję w składzie Jaworska, Chruści, Langer, Dubois, Kornecki w celu uzgodnienia wyłożonych w toku obrad projektów i poprawek.

Dzień polityczny.

W dniu wczorajszym sekretarz generalny Ligi Narodów sir Eric Drummond oraz dyrektor sekcji politycznej sekretariatu Ligi Sigimura przybyli do gmachu Senatu, gdzie złożyli półgodzinną wizytę wicemarszałkowi Senatu Poznerowi, urzędującemu w zastępstwie nieobecnego marsz. Senatu

Dn. 22 b. m. o godz. 12 w południe odbyło się w gmachu Sejmu walne zebranie grupy parlamentarnej polsko-francuskiej. Po krótkim przemówieniu pos. Dębskiego dokonano przez aklamację wyboru zarządu. Został wybrani na prezesa pos. Janusz ks. Radziwiłł, na wiceprezesa sen. Zdzisław ks. Lubomirski, wicemarsz. Senatu sen. Posnar i pos. Dębski; na sekretarzy: pos. Piasecki, pos. Graliński i pos. Zalewski. Na skarbnika powołano sen. Leona hr. Lubieńskiego. Członkami zarządu zostali pp. Stanisław Thugutt, Marian Kiniorski; posłowie: Kościakowski, Niedziatkowski, Stanisław Stroński i sen. Motz.

„Kurier Czerwony” donosi, że w kołach politycznych krąży pogłoski, jakoby w dniach najbliższych nastąpiła zmiany w dyplomacji polskiej.

Według tych pogłosek stanowisko posła polskiego w Rydze ma objąć radca ambasady polskiej w Paryżu p. Arciszewski, zaś dotychczasowy poseł na Łotwie p. Łukasiewicz ma objąć stanowisko dyrektora departamentu konsularnego w M. S. Z.

Obecny naczelnik wydziału prasowego p. Libicki ma zająć stanowisko posła polskiego w Tallinie, a dyrektor departamentu konsularnego p. Babiński — stanowisko ministra pełnomocnego przy rządzie jugosłowiańskim.

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie stanowisko naczelnika wydziału szkolnictwa średniego obejmie p. Piaracki dotychczasowy kurator szkolny w Lublinie.

Dowiadujemy się, że na ostatnim posiedzeniu komisji budowlanej delegat Banku Gospodarstwa Krajowego oświadczył z polecenia ministra skarbu, że Bank ten uwzględnił będzie jedynie podania o kredyty budowlane w tym wypadku — gdy chodzi o budowę już rozpoczętą, lub padkach banku po zawarciu pożyczki — życzek udzielać nie będzie.

Przedstawiciele handlowej misji sowieckiej w Warszawie zawarli w Łodzi i Bielsku umowę w sprawie nabycia znacznego transportu wyrobów włókienniczych, bawełnianych i wełnianych dla Sowietów. Ogólna wartość transakcji wynosić ma około miliona dolarów.

Przedstawiciele sowieccy w Warszawie udają się w najbliższych dniach do Łodzi i Bielska dla ostatecznego ustalenia szczegółów technicznych tej wielkiej transakcji. Transakcja dokonana będzie przez sowiecką misję handlową w Warszawie w zakresie planu zakupów ustalonych przez władze centralne Sowietów jeszcze z ubiegłego roku gospodarczego, który kończy się w gospodarce sowieckiej w październiku.

Dnia 26 b. m. wyjeżdża do Waszyngtonu na konferencję lotniczą były podsekretarz stanu w Ministerstwie Komunikacji i prezes L. O. P. P. Eberhardt.

Konferencja ta, zorganizowana pod protektoratem prezydenta Stanów Zjednoczonych przez rząd amerykański, odbędzie się od 8 do 12 grudnia. Przedstawiciel Polski złoży na tej konferencji wyczerpujące sprawozdanie o stanie polskiego lotnictwa cywilnego i w specjalnym odczycie poinformuje konferencję o organizacji naszego lotnictwa cywilnego, o polskiej ustawie lotniczej i projektach rozporządzeń wykonawczych do tej ustawy. Wreszcie omówi wszechstronnie przebieg wielkich lotów polskich, a mianowicie — płk. Ray-skubal i Idzikowski.

Onegdaj we Lwowie w czasie przerwy w obradach Związku Obrońców Lwowa odbył się wspólny obiad przy udziale zgórą 400 osób. Na obiedzie tym wygłoszono szereg przemówień oraz wniesiono toasty na cześć Pana Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego. Z pośród przemawiających wymienić należy gen. Bułak - Bałachowicz, który wygłosił żołnierskie przemówienie rześście oklaskiwane. Przemawiali również generałowie: Górecki, Norwid-Neugebauer, Tokarzewski, woj. Grażyński i inni. W serdecznym nastroju obiad przeciągał się do zmroku. Wieczorem odbyło się galowe przedstawienie.

Onegdaj o godz. 23-ej dziennikarze włoscy opuścili granice Polski w drodze powrotnej do Włoch. Odjeżdżający goście wyrazili serdeczne podziękowanie za przyjęcie, jakiego doznali w Polsce.

Teatr „NOWOŚCI“

W niedzielę, dn. 25 listopada o g. 3.30 pp.

ODCZYT

WIKTORA CZERNOWA

w języku rosyjskim znakomitego mówcy
b. prezydenta rosyjskiej konstytucyj
Bilety od 1 zł. w kasie Teatru
od godz. 12-2 i 5-9 wiecz.

3843

Europa Wschodnia w pogoni za chlebem

Z Moskwy nadchodzą do Rygi wiadomości, donoszące o podjęciu przez rząd ukraiński ożywionej akcji na rzecz zapożyczenia w zboże ludności tych prowincji ukraińskich gdzie w roku bieżącym panować nieurodzaj i gdzie już dzisiaj daje się odczuć dotkliwy brak najpotrzebniejszych artykułów spożywczych. Z wiadomości tych wynika dalej, że zupełnego zaspokojenia potrzeb aprowizacyjnych ludności ukraińskiej w najbliższych miesiącach oczekiwać nie można. Oficjalne komunikaty powołanych organów sowieckich mówią zupełnie otwarcie o braku zboża, wywołując, rzecz jasna, panikę wśród ludności zagronych prowincji. To też na wschodzie Europy obserwować można ostatnio prawdziwą pogonią za chlebem, połączoną z masowym transportowaniem zboża z okolic bardziej urodzajnych do prowincji, którym grozi głód.

Znaczący jednak wypada, że trudności na rynku aprowizacyjnym panują nie tylko na Ukrainie. Również ludność północno-wschodnich krajów Europy zmuszona będzie w miesiącach zimowych bardzo ograniczyć swą konsumpcję chleba. Szczególnie groźna sytuacja jest pod tym względem w Łotwie, gdzie dziesiątki tysięcy chłopów stanęły w obliczu głodu. Kraj ten nawet w latach najlepszego urodzaju, odczuwa dotkliwy brak chleba, który w roku bieżącym, na skutek bardzo złych zbiorów, jest wprost katastroficzny.

W związku z trudną sytuacją na rynku zbożowym, łotewskie Ministerstwo Rolnictwa podjęło energiczną akcję w kierunku zlagodzenia kryzysu. Prasa łotewska domaga się przytem od miarodajnych czynników nie tylko okazania pomocy upośledzonej ludności wiejskiej, lecz wywiera również nacisk na rząd do podjęcia kroków w kierunku zapewnienia łotewskim gospodarstwom wiejskim większej, niż dotychczas rentowności.

Na Łotwie, gdzie 75 proc. ludności rekrutuje się z pośród rolników, gospodarstwo wiejskie odgrywa oczywiście bardzo doniosłą rolę w życiu gospodarczym kraju. Wystarczy najmniej kilka katastrof w rolnictwie, by cały fundament gospodarczy państwa został poważnie zachwiany. Dlatego też jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że rząd powinien sprawom rolnictwa poświęcać wzmoczoną uwagę i jako jedno z główniejszych swych zadań uważać podniesienie ogólnego poziomu gospodarstwa wiejskiego. Na to właśnie wskazują obecnie pisma łotewskie, wyrażając nadzieję, że miarodajne czynniki potrafią wyciągnąć z tego wszystkiego konkretne korzyści.

W każdym jednak razie sytuacji w Łotwie nie można porównywać z sytuacją w ZSRR, gdzie w niektórych prowincjach „pogonią za chlebem” przybrała już formy całkiem realne. Na dowód tego przytoczymy informację gazety „Siegodnia”, pochodzącą rzekomo z wiarodajnego źródła, z której wynika, że poselstwo łotewskie w Moskwie z powodu panującego w stolicy ZSRR braku artykułów spożywczych zmuszone jest już od dwóch miesięcy sprowadzać żywność wprost z Rygi. Tak więc do Moskwy odchodzi stale pod adresem poselstwa łotewskiego z Rygi transporty masy, ryżu, kawy, konserw i t. p. W ostatnich czasach, jak donosi „Siegodnia”, — trzeba było do Moskwy posyłać również chleb, gdyż zdobycie bochenka chleba po-

łączone jest obecnie w Moskwie z niezwykłymi trudnościami, przede wszystkim zaś z olbrzymimi stratami czasu (godzinami trzeba stać „w ogonku”). W poselstwie łotewskim w Moskwie wydawane są już od dłuższego czasu obiady dla urzędników poselstwa, którzy nie mają możliwości z powodu panującego w mieście braku artykułów spożywczych przygotowywać sobie posiłków w domu.

Ze informacji pisma ryskiego nie są wyssane z palca, wynika najlepiej z licznych notatek prasy sowieckiej, która otwarcie przyznaje, że kryzys aprowizacyjny w Rosji, — głównie zaś w Moskwie, — w rzeczy samej istnieje. W związku z tem obserwować można w Moskwie również stale pogarszanie się jakości wyprodukowanego w piekarniach moskiewskich chleba, co, według „Wieczerniej Moskwy”, stwierdzone zostało przez specjalne robotniczo-włościańskie komisje inspekcyjne.

Z Białejrusi Sowietckiej.

Handel wewnętrzny w Z. S. R. R. w roku 1927-28

MIŃSK, 23. XI. (kor. wł.) Mińska „Zwiedza” przytacza kilka liczb dotyczących wewnętrznego obrotu handlowego w Ros. Sow. Cały ten obrót w roku 1927-28 stanowił 54,8 miliardów rubli. W porównaniu z rokiem ubiegłym wzrósł on prawie o 20 proc. Z podanej wyżej liczby na obrót handlowy pośrednictwa przypada 36 miliardów rubli. Obroty handlu państwowego wynoszą 9.802 milj. rubli, kooperacyjnego — 12.446 milionów rubli i prywatnego — 315 milionów rubli.

Udział hurtowego handlu prywatnego stanowi w r. b. 1,4 proc. całego obrotu wewnętrznego i w porównaniu z rokiem poprzednim spadł o 2 proc.

Dzięki stosownemu represjom spadł również o 27 proc. udział handlu detalicznego w roku ub.

Z Rosji Sowietckiej.

Prace partii komunistycznej w armii sow.

MOSKWA, 23. XI. (kor. wł.) C. K. partii komunistycznej opracował i wydał nową instrukcję o pracach partii w armii.

Nowa instrukcja dokładnie określa zadania najmniejszych org. komunistycznych od „jacejki” począwszy. Uregulowany został stosunek i współpraca pomiędzy poszczególnymi org. partii w pułku i wyższych połączeniach wojskowych, stosunek organizacji partyjnych do dowódców komunistów i dowódców bezpartyjnych. Wg tej instrukcji każda „jacejka” obowiązana jest do ściślejszej współpracy z poszczególnymi dowódcami w kierunku wychowania żołnierzy w duchu komunistycznym, podniesienia karności i wyszkolenia fachowego.

Obecnie w czerwonej armii znajduje się 64.358 komunistów i 34.875 kandydatów. Wszyscy wyżsi dowódcy są komunistami. Z pośród średnich dowódców do partii należy 50 proc. i z niższych 20 proc.

3-a sesja plenum C.K.W. Z.S.R.R.

MOSKWA, 23. XI. (kor. wł.) W dniu 21. XI. rozpoczęła się w Moskwie 3-cia sesja C. K. W. Z. S. R. R. Na porządku dziennym znajdują się budżety poszczególnych republik sow. i szereg innych zagadnień, a m. in. rekonstrukcja sow. gospodarki rolnej.

Teror chłopski w Rosji Sowietckiej.

MOSKWA, Moskiewskie „Izwestia” wyszczególniają w jednym ze swych ostatnich numerów cały szereg wypadków t. zw. „teroru chłopskiego”, które w ostatnich tygodniach miały miejsce w rozmaitych prowincjach ZSRR. Tak więc w okręgu twierdskim dokonano zamachu na kierowniczkę miejscowej czytelnicy, komunistkę Sklarową. W tym samym okręgu zamordowano podstępnie nauczyciela — komunistę Żuka.

We wsi Baranówka gubernji tulskiej usiłowano dokonać zamachu na życie nauczyciela Rajewskiego.

We wsi Kamariha gubernji penzeńskiej raniono śmiertelnie jednego komunistę, jakim włoska ta mogła się poszczycić, niejakiego Łęgina.

W osadzie Gubanowo, okręgu dołżańskiego dokonano zamachu na komunistę Anisimowa, we wsi Juzowska usiłowano zastrzelić korespondenta gazety „Diktatura Pracy” Obojczyka.

W jarosławskim gospodarstwie zbiorowym w gubernji tulskiej chłop spalili 85 stogów słomy, należących do gospodarstwa komunistycznego. We wsi Nowaja Kuta, gubernji penzeńskiej spalono dom korespondenta robotniczo-włościańskiego Żirkowa.

We wsi Kremianka, gubernji kijewskiej rozpędzono „krążek kulturalny” korespondentów robotniczo-włościańskich.

Zadania nauczycielstwa wobec P. W. K.

Każde przedsięwzięcie o charakterze ogólnonarodowym, mogące przysporzyć krajowi korzyści, podnieść jego dobrobyt oraz znaczenie gospodarcze i kulturalne w świecie, nakłada na społeczeństwo całe obowiązki zwrócenia bacznej na nie uwagi i przyczynienia się w miarę sił i możliwości do osiągnięcia jaknajlepszych rezultatów.

Nie potrzeba chyba wskazywać, że największe dzieła w historii powstawały wówczas, gdy w twórczym wysiłku skupiła się wola zbiorowa.

Powszechna Wystawa Krajowa w r. 1929 w Poznaniu, organizowana ku uczczeniu dziesiątej rocznicy wyzwolenia, a mająca ukazać dorobek całej Polski — tak w dziedzinie gospodarczej, jak i kulturalnej, jest dziełem o niezwykle doniosłym znaczeniu państwowym.

Ona to ma stać się potężnym i skutecznym środkiem propagandy zagranicznej, ma przyczynić się do rozszerzenia pojemności naszego rynku wewnętrznego, zmniejszenia importu a wzmocnienia eksportu, rozwoju handlu, przemysłu, rolnictwa, kultury i sztuki.

Wystawa udana będzie zwycięstwem naszej rzeczywistości gospodarczej i kulturalnej, dokumentem — chwały imienia Polski.

A skoro idzie o rzeczy tak wielkie, wszyscy — solidarnie muszą spełnić swój obowiązek patriotyczny, wszyscy bowiem ponosić będą odpowiedzialność za skuteczność tego przedsięwzięcia ogólnonarodowego.

Te względy stawiają przed społeczeństwem obowiązki, od których nikomu uchylić się nie wolno. Trzeba mianowicie, by kraj cały zrozumiał istotę i zadania Powszechnej Wystawy Krajowej, by wieść o niej podawana była z ust do ust, by wreszcie — każdy przez zwiędzenie, przyczynił się do jej uświetnienia.

Tem więcej jest to konieczne, że Wystawa spełni również piękne zadanie wychowawcze, że ukazując wierny obraz Polski, w sposób jasny i zrozumiały, przedstawi nam kraj nasz.

W trudnej pracy nad uświadamianiem ogółu o P. W. K. i obowiązkach względem niej, bardzo poważne zadanie spada na barki nauczycielstwa polskiego. Przedewszystkiem winno ono przygotować się odpowiednio do podjęcia tej akcji przez zapoznanie się z obszernym materiałem, traktującym o Wystawie, jej rozmiarach, organizacji, zadaniach, celach i skutkach, a następnie przystąpić do organizowania pogadanek i wykładów dla młodzieży, kolek rodzicielskich i t. p.

Propaganda P. W. K. bezwzględnie obciąża kraj cały, a przez nauczycielstwo właśnie, wieść o Wystawie dotrzeć może wszędzie, do najodleglejszych nawet zakątków Rzeczypospolitej. Wierzyć należy, że nauczycielstwo stanie do pracy tej z gotowością i głębokim zrozumieniem istoty rzeczy.

Niemniej ważną jest również akcja, idąca w kierunku propagowania obowiązku zwiędzenia Wystawy. Nie może być Polaka, któryby nie miał przekonania, że wzięcie udziału w P. W. K. jest dlań nakazem patriotycznym, że toczy się walka o honor Polski i że chodzi o nasze „jutro”.

Zarząd PWK. uczynił ze swej strony wszystko, by zwiędzenie Wystawy umożli-

wić każdemu. Tak np. — zapewniono — przybywającym na Wystawę zniżki opłat kolejowych, przygotowano odpowiednie i tanie pomieszczenia, pobudowano na terenach Wystawy olbrzymie restauracje, tanie kuchnie i t. p.

Pomimo tych udogodnień, nie każdy będzie mógł jednorazowo znaleźć sumę potrzebną na pokrycie kosztów przejazdu i pobytu w Poznaniu, dlatego też dziś już, bez chwili zwłoki, należy się zwrócić wszędzie w kraju z apelem, by oszczędzano na ten cel pieniądze.

Wycieczki zbiorowe korzystać będą z specjalnych ulg i ułatwień, tak, że wzięcie w nich udziału uprzedstawi się jako nawet niezamowne.

Organizacja wycieczek szkolnych kieruje Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego, do niego też należy kierować się w tych sprawach.

W każdym razie — bezwzględnie przystąpić należy do tego, by młodzież rozpoczęła składanie najdrobniejszych chociażby oszczędności i tworzenie w ten sposób funduszu, przeznaczanego na zwiędzenie Wystawy. Skoro każda szkoła, każda klasa uczyni to, wówczas, jeżeli już nie wszystka młodzież nasza, to przynajmniej wielka jej część będzie mogła ujrzeć Powszechną Wystawę Krajową.

Streszczając powyższe, widzimy, że nauczycielstwo polskie stoi wobec następujących obowiązków, ciążących na niem w związku z PWK.:

1) Stwierdzić z ust do ust wieść o P. W. K., 2) uświadamianie o niej młodzieży i starszych za pomocą wykładów, odczytów i pogadanek, 3) bezwzględne rozpoczęcie akcji oszczędnościowej, na cel zwiędzenia Wystawy, 4) stopniowe przystępowanie do organizacji wycieczek zbiorowych.

Praca dla Powszechnej Wystawy Krajowej jest szczytną walką o imię Polski, o jedność narodową, o wiarę w własną tętno, o patriotyzm gospodarczy.

W walce tej żołnierz-wychowawca iś

Z chwilą, gdy nauczycielstwo spełni swoje względem Wystawy obowiązki, gdy samo gromadnie weźmie w niej udział i przyczyni się do tego, by do apelu stanął kraj cały, dzieło to, dźwignię wielkim wspólnym wysiłkiem, z nemiłym nakładem trudu i kosztów, otworzy przed nami nową erę potęgi gospodarczej, politycznej i kulturalnej.

Z całej Polski.

Przyznanie nagród krytykom literackim.

WARSZAWA, 23. XI. (Pat). Dnia 22 b. m. odbyło się przyznanie nagród, które komitet obchodu książki w Odrodzonej Polsce ustanowił, aby odznaczyć najwybitniejszych krytyków literackich, piszących w ostatnim 10-leciu.

Sąd przyznał trzy nagrody po 2.000 złotych każda pp. Wacławowi Borowemu, Karolowi Irzykowskiemu i Tadeuszowi Boy-Zeleńskiemu, wszystkim za całą działalność krytyczną. W posiedzeniach sądu brał udział delegowany przez komitet obchodu p. Jakób Mordkowiec.

Jak to było z Pawłowskim naprawdę?

Przed kilku tygodniami w litewskiej prasie rządowej i zagranicą ukazały się wiadomości jakoby jeden z litewskich politycznych emigrantów Pawłowski Franciszek zamieszkały w Wilnie dobrowolnie wrócił do Litwy przez Prusy Wschodnie. Nawet ukazały się w prasie Woldemarasa rzekome rewelacje o stosunkach lit. politycznych emigrantów z rządem polskim. Teraz dopiero litewscy emigranci wyjaśnili całą sprawę.

Pawłowski przy pomocy komitetu emigrantów udał się w celu wyszukania pracy do Prus Wschodnich. Tam w Tylicy zwrócił się do drukarni Manderode prosząc o posadę korektora (przeważnie drukują się tam książki i inne druki w litewskim języku). Tam mu zaproponowano zostać agentem litewskiej politycznej policji i tylko wówczas może otrzymać paszport. Pawłowski z oburzeniem to odrzucił i o tem zająciu opowiedział litewskim emigrantom, zamieszkałym w Prusach. Nie znalazłszy żadnego zajęcia ani jakiegokolwiek pracy postanowił wrócić do Wilna. Udał się więc pieszo do granicy niemiecko-polskiej w celu przedstawienia się do Polski. W rejonie Stalupenen niemieccy żandarmi aresztowali Pawłowskiego dla braku odpowiednich dokumentów. W nocy 6 września odstawili go na granicę litewską, tu w obecności litewskiej policji zrobiono w Pawłowskiego rewizję osobistą. Za zależone u Pawłowskiego 6 dolarów i kilka marek niemieckich pruscy żandarmi wraz z litewską policją graniczną urządzili hulankę. Niezważając na protesty Pawłowskiego, który udawał, że jest politycznym emigrantem (miał przy sobie niemiecki „ausweis” wydany w zeszłym roku) żandarmi niemieccy wydali go w ręce litewskiej policji.

Odstawiony do Kowna Pawłowski w policji kryminalnej został pobity. W kilka dni później litewska policja ogłosiła w prasie jego „szczerą” zeznania, o których Pawłowski sam dowiedział się w więzieniu z urzędówki „Lietuvos Aidas”.

W taki to sposób polityczna policja Woldemarasa wydobyła „dobrowolny” powrót do ojczyzny „skruke”, wyrzuty sumienia i „szczerą” zeznania od litewskich politycznych emigrantów.

Zarząd Wileński T-wa Myśliwskiego urzędują w dniu 25 b. m. na strzelnicę 6 p. p. Leg. zawody strzeleckie z broni strzelniczej do rzutków (talerzy), na które to zawody uprzejmie zaprasza PP. Myśliwych. Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretarz w lokalu T-wa, A. Mickiewicza 23 od godz. 20-ej. 3838-0

Kronika telegraficzna.

— Szereg wspaniałych sukcesów z racji 10 rocznicy wkroczenia Francuzów do Strasburgu odbył się w tym mieście wśród niesłychanego entuzjazmu ludności.

— Ambasador niemiecki w Londynie von Hoesch odbył dziś po południu rozmowę z prezydentem Reichu, poświęconą sprawie utworzenia komisji trzeczynowej.

— Na wczorajszym zebraniu zarządu głównego niemieckiej partii ludowej min. Stresemann został wybrany przez akłamację przewodniczącym zarządu głównego, a tem samem prezesem stronnictwa.

— Choroba króla angielskiego. Onegdaj przed północą odbyło się przy tożu chorego króla Jerzego konsylium. Konsylium trwało do godz. 1 po północy. Dziś o godz. 13 ogłoszono biuletyn o stanie zdrowia króla. Gorączka dochodzi do 38,3°. W związku z chorobą króla rozważano dzisiaj projekt wezwania księcia Walji, który obecnie znajduje się w Afryce Wschodniej. Dotychczas tego rodzaju depechy nie wysyłano.

— Konsulat amerykański odmówił wizy wjazdowej dwóm delegatom gospodarczym z Nowej Orleanu i Mechenkowi, którzy mieli udać się do Stanów Zjednoczonych, by zawrzeć tam umowę z dwiema wielkimi fabrykami automobilowymi w sprawie wybudowania w Rosji Sowietckiej fabryki samochodów. Obiekt co do którego toczyły się rokowania przedstawia wartość 20 milionów dolarów.

— Wpływowe kółka amerykańskiego przemysłu naftowego zamierzają na następny posiedzeniu syndykatu naftowego zaproponować wybór dotychczasowego prezydenta Stanów Zjednoczonych Coolidge'a na przewodniczącego tego syndykatu.

TAKSÓWKA 142

jest wygodna i elegancka. Zamówienia na dalsze podróże przyjmuje telefon 375.

Wyjaśnienia do zaciemnień.

Polemiki mają tę oryginalną cechę, iż początek jest zabawny i ciekawia, a później wszystko staje się straszliwie nudne i nie prowadzi do niczego, bo mało kto jest dość samieny, by odpowiadać na coś nudnego, „czepia się” przeciwnika o zastrzeżenia i nowe kółko do łańcucha przypina.

Nie pisałam też o poglądach „Przeglądu” na zjazd i dodatkowych o tem uwagach p. Licza, żeby nie wymienianie mego nazwiska w cytatach dawnych artykułów politycznych z przed lat 8 i których zresztą nie cofam, aczkolwiek każdy zrozumie, że przy zmienionych warunkach nie są miarodajne. Dotąd, mimo wszystkie granice, uważam Litwę i Polskę za swoje ojczyzny, nie a nie nic ten dualizm (duchowo), nie wadzi, Orla i Pogoń, jako znaki państwowe, które w czasie niewoli stały się sztucznymi symbolami narodowości, są mi tradycyjnie bliskie i własne, w tem np. znaczenie, że nie pozwolilibym w swej obecności ubliżyć żadnemu z nich. Ale to są sprawy osobiste, zupełnie niepotrzebne nikomu; moje poglądy i sentymenty dla Litwy i Polski są aż nadto dobrze znane, niema okoliczności bym je (aż do znudzenia zapewne,

jako rekwiwit przekreślonych tradycji) nie powtarzała.

Alle co to ma do Zjazdu i tego co „Przegląd” o nim pisał? Ideologia krajowa nie jest przeciwna poczynaniom polskim? Pewnie, jednak nikt nie zaprzeczy, że „Przegląd”, przy każdym odruchu życia polskiego w Wilnie, zwłaszcza jeśli do niego się przyczynili ludzie urodzeni nad Wisłą czy Wartą, zajmuje stanowisko nie tylko krytyczne, ale niechętnie, zjadliwe, zgryźliwe i drobniawo uszczypliwe. Niemna czynu, arcydzieła i człowieka na świecie, na którymby nie można znaleźć plamki, ale odnajdywać cienie i plamy, podkreślać je, wyolbrzymiać, zaniżając o cechach dodatnich, to nie jest stanowisko bezstronne i musi być uważane mniej więcej tak, jak w swej młodzieńczej istotnie porywczości rozumiał i odczuł p. Mr.—skł.

Nie tłumacz się też p. Licz z narzuconej nazwy „samozwańcza reprezentacja” mimo, iż p. Mr.—ski i notatka redakcyjna następnego dnia wykazywała cały szereg nazwisk ludzi rdzennie litewskich, którzy Zjazd organizowali. Gdzież więc było kłamstwo, a gdzie prawda? Że nikt miasta, zwłaszcza o tak skomplikowanym obliczu, jak Wilno, poznać dobrze nie może w ciągu 4-ch dni zapelnionych nb. naradami i przyjęciami, to rozumie chyba każdy, ale że żadnego

oficjalnego i fałszywego oblicza Wilna się nie pokazywało przybyłym literatom, to też każdy, kto widział tłumy na Mickiewicza Akademii, brał udział w licznych zebraniach towarzyskich, lub widział, że literaci mogli, chociaż samopas, wyrobić sobie wrażenia bezpośrednie o Wilnie, każdy bezstronnie pisać musiał to stwierdzić.

Nie chciałabym robić reklamy „Przeglądowi”, ale faktem jest, że w 3-ch kioskach nie wiedziano o egzystencji tego pisma, którego numery chcieli organizatorzy Zjazdu posłać do Warszawy, jako curiosum.

Nie wiem czy p. Mr.—ski bywa na fechtach litewskich i białoruskich, ale skąd znów p. Licz wie, że nie bywa. Może właśnie tam tylko spotykał członków Red. „Przeglądu”, a nie widział ich nigdy na polskich uroczystościach i dlatego chyba nie mógł się Zarząd Związku Lit. Polskich w Wilnie postawić w stosunku do Redakcji „Przeglądu” w roli dziada, mówiącego do obrazu, jeśli i sam p. Licz stwierdza, że zaproszenie było, ale z niego nie korzystano.

„Obrzucanie błotem” jest to patetyczny frazes pospolicie używany; nie idąc tak daleko, zaznaczę, że z przykrością stwierdzić należy, iż umiar, który w swej niezłomnej krytyce miewał p. Licz, tym razem właśnie zawiodł. „Notatnik” „Przeglądu” pisze zwykle prawdę; zataja rzeczy

dodatnie i podkreśla ujemne tendencje, ale te ujemne zwykle nie są przejawskrawione, natomiast notatka o zjeździe mówiąca, że z Wilnem się literaci nie zetknęli, że widzieli tylko oficjalną reprezentację „narzuconą lub samozwańczą” to jest fałsz, a uważać, iż każdy, przybywający tutaj człowiek, nie może, nawet po kilku latach owocnej pracy dla Wilna, reprezentować tego miasta na zjeździe literatów, który „rdzennosci” nie ma na celu, tylko związane z zawodem sprawy—to już jest doktryna tak swoista, że chcąc jej być wernym, musiałby p. Licz odmówić też prawa reprezentowania Wilna i jakimś Litwinowi z Kowna, lub Białorusinowi z Mińska, któryby na zjeździe zawodowym ośmielił się przemawiać jako przedstawiciel miasta, w którym pracują, tworzą, zabijają, i może mają zamiar całe życie spędzić, ale którego rdzennymi mieszkańcami z dziada pradziada nie są. Czy p. Licz jest urodzony w Wilnie czy w Litwie chociaż i czy jego rodzina jest rdzennie wileńska—o tem nie wiem. Natomiast, o ile wiem, rodzina Redaktora „Przeglądu” t. j. p. senator Abramowicz i red. Lud. Abramowicz, przybyli tu do Wilna jako ludzie dorośli i może też narazie, nim położyli wielkie zasługi dla miasta, które obrali za mieszkanie, byli uważani za obcych, przybyszów i

t. p.? Jakoś to tak jest, że ludzie jeżdżą sobie, obierają miejsca gdzie chcą żyć i pracować, i o ile się nie uprzykrzają, i nie szkodzą, to nikt na nich nie warczy. Czasz jaskiniowe minęły! Byłyby to doprawdy zabawny i nie do pomyślenia w rzeczywistości powrót do średniowiecza, czy miejsc osiedlenia, gdyby tak zatamowano przepływ sił do miast i krajów. Wasi! Miejsce tylko dla rdzennych, dla tutejszych! A ileż razy ci, kochający Wilno „tutejsi”, wykazali brak inicjatywy, niedbałość, nawet zupełną obojętność dla najdroższych potrzeb miasta, zabytków, kultury i t. p.?

Inna rzecz, że przybyszów trzeba jaknajdokładniej i najczystej objaśnić o właściwościach terenu, na jakim mają pracować, by nie zrażali swą niewiemnością w umowianiu zjawisk i nie narzucali form obcych duchowi danego ośrodka. Ale stać z mieczem ognistym i o paszporty, genealogie czy metryki włączyć pytać, toż to jest śmieszne! Litości! Są tu w Wilnie ludzie o nazwiskach obcych włoskich, niemieckich, tylko na setki lat liczy się ich tutaj zamieszkanie, więc jak tam będzie z tą rdzennością, jeśli się w stolicy Litwy ktoś urodził z nazwiskiem... np. Romer

(Hal).

Życie gospodarcze.

Len w gospodarstwie rolnym.

W „Kurjerze Wileńskim” z dn. 15-go i 16-go b. m. umieszczono zostały sprawozdania z referatu o lale wygłoszonego przez p. inż. Leona Regulskiego na zebraniu w Wileńskim Towarzystwie Rolniczym. Doceniając wielkie znaczenie uprawy lnu szczególnie na północy, chciałbym podzielić się z czytelnikami „Kurj. Wil.” faktami danymi co do dochodowości lnu w naszych warunkach. Dane te biorę z gospodarstwa w świeciańskim, a mianowicie plon z 1 ha w roku obecnym wyniósł: słomy linałej (roszonej) 80 pudów (ok. 13 cent. metr.), siemienia przemysłowego 12 pud. (2 c. m.).

Proponuję mnie obecnie:

za 80 p. słomy . . . po 4 zł. 320 zł.
za 12 p. siemienia przem. po 8.50 102 zł.

Razem . 422 zł.

Jeżeli przyjmujemy koszt produkcji własnej według obliczeń p. inż. Regulskiego (patrz „K. W.” z dn. 16.XI r. b.) na złotych 494—powstanie deficyt na każdym hektarze 72 złote (siedemdziesiąt dwa zł.). Dane te wskazują jak len daje deficyt, podobnie jak i inne uprawy np. żyto, jęczmień, owies, kartofle, jeżeli uprawa nie jest należycie postawiona pod względem techniki, a ceny są niskie przy braku należytej organizacji zbytu. Należy więc przedewszystkiem prowadzić akcję w kierunku podniesienia techniki uprawy lnu i organizacji zbytu. Sprawy te już są na dobrej drodze dzięki powstaniu Towarzystwa Liniarskiego w Wilnie.

Podaję kalkulację wziętą z życia, że by podzielić się zdobytem już doświadczeniem i zapobiec, dzięki temu, szkodliwym stratom rolników, szczególnie, gos podarujących na większych warsztatach rolnych, którzyby chcieli wprowadzić len do płodozmianu z przeświadczeniem, że po mimo nawet niskich urodzajów — len zawsze przyniesie dochód w sumie 386,80 zł z 1 hektara, podczas gdy żyto daje straty na hektarze 95,80 zł., jęczmień 11,42 zł., owies 66,12 zł., ziemniaki 108,00 zł. (dane te przystaczam na podstawie streszczenia z referatu p. inż. Regulskiego).

Znając kłopoty, które ma rolnik przy większym obszarze zajętym pod uprawę lnu ze zbiorom, rośnięciem i suszeniem, obawiałem się doradzać wprowadzenie lnu do płodozmianu folwarków; proponowałbym stopniowe rozszerzanie uprawy lnu poczynając od 1-go, 2-ch hektarów, tak, żeby nauczyć się techniki, przystosować bieg całej gospodarki, zdobyć kontyngent robotników, których można mieć w okolicy do pracy przy wyrzynaniu i rośnięciu lnu, oraz pomyśleć o organizacji przeróbki i zbytu przy stworzeniu spółdzielni przerobu słomy linałej.

Len jest naszym bogactwem krajowym, negować jego uprawy nie należy, owszem, powinniśmy racjonalizować technikę i zbyć, a wówczas uprawa sama się rozszerzy, zajmując odpowiednie miejsce w płodozmianie folwarcznym.

(—) Jancz.

Giełda warszawska z dn. 23. XI. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,88 1/2 — 8,86 1/2
Holandja	358,05 — 357,15
Łondyn	43,25 1/4 — 43,14
Nowy-Jork	8,90 — 8,88
Paryż	34,85 — 34,76
Praga	26,42 1/4 — 26,36
Szwajcaria	171,73 — 171,30
Włochy	46,74 — 46,62
Papiery procentowe. 4%	pożyczka inwe-

stycylna 117,25. 5% konwersyjna 67. 5% kolejowa 60. 6% dolarowa 85. 10% kolejowa 102,50. 8% L. Z. Banku Gosp. Krajow. i Banku Rolnego, obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94. 4% ziemskie 48. 8% warszawskie 68,75 8% Łódź 62—62,50. 10% Radomia 71,50.

Akcje: Bank Dyskontowy 134,50. Handlowy 120. Polski 175. Przemysłowy warszawski 108. Spółk. Zdobycznych 81. Spłes 205. Elektryczna w Dąbrowie 88. Częstochowa 50. Cukier 47. Węg. 92—91,50. Cegielski 42,50. Modrzew 33—33,50. Ostrowiec seria B. 101. Ridski 40. Stara-howice 3 9/75 — 40. Haberbusch 217 — 215.

otwarciu. Po odegraniu hymnu Narodowego pochód ruszył przed budynek Urzędu gminnego gdzie odbył się uroczysty poranek składający się z odczytu okolicznościowego, wygłoszonego przez p. Rogulskiego i nadzwyczaj udującej deklamacji i śpiewu dziatwy szkolnej. Okrzykiem niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska zakończył się poranek. Po czym odbył się bieg o nagrodę młodzieży szkolnej. Wieczorem w wypełnionej sali remizy publiczności wysłuchała znakomitej gry miejscowego Kółka dramatycznego, żywo oklaskując wykonawców po skończonym akcie X Pawłonu. Na tem wielki dzień się ukończył na długo zostawiając w pamięci wrażenie 10-lecia rocznicy powstania państwa polskiego.

KRONIKA BRASZAWSKA.

— Ujęcie włamywacza. Onegdaj w m. Druja dokonano włamania do sklepu Jakuba Szermana. Pastwą złodziei padły skrzynki wartości kilkaset złotych. W trakcie dochodzenia zdążono ustalić, że włamania dokonał nieznajomy Druj, Edward Kopycki, u którego skradziony towar odnaleziono i zwrócono poszkodowanemu. Kopyckiego osadzono w więzieniu. (x).

Dziś: Jara od Krz.
Jutro: Katarzyn.
Wschód słońca — g. 7 m. 00
Zachód „ g. 15 m. 11

METEOROLOGICZNA.

— Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 23. XI. b. r. Ciśnienie średnie 758. Temperatura +2 stop. C. Wiatr południowy.
Uwagi: pochmurno, drobne przelotne opady, wichura. Minimum +0,4 stop. C. Maksimum +4 stop. C.
Tendencja barometryczna: silny spadek ciśnienia.

URZĘDOWA.

— Nowe odznaczenia p. wojewody Raczkiwicza. Władze centralne powiadomiły p. wojewodę, że zostało mu przyznane prawo do medalu 10-lecia odzyskania Niepodległości. (x).
— Posiedzenie wojewódzkiego komitetu odbudowy. 26 listopada w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się posiedzenie wojewódzkiego komitetu odbudowy, na którym w pierwszym rzędzie była rozprawa o sprawie umorzenia p. K. K. U. Wilno p. major Ossowski przystąpił do lustracji wszystkich biur meldunkowych, położonych na terenie Wilna. Podczas lustracji p. major Ossowski szczegółowo badał sposób załatwiania meldunków i prowadzenia ewidencji rezerwistów i poborowych i stwierdził, że w niektórych biurach mimo wydanych w tej mierze ścisłych pouczeń i instrukcji ten tak ważny dział nie jest odpowiednio prowadzony. Pan major Ossowski konferując z kierownikami tych biur zwrócił ich uwagę na te niedociągnięcia, które winny być niezwłocznie usunięte, ponieważ od tego częściowo uzależnione jest normalne funkcjonowanie całego aparatu poborowego. (x).
— Kto stał do zebrań kontrolnych. Dziś 24 listopada do zebrań kontrolnych stają szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia urodzeni w 1894 roku, którzy z jakichkolwiek ważnych przyczyn nie odbywali ćwiczeń wojskowych (rezerwiści) względnie nie stawali do zebrań kontrolnych (pospolitycy), a nazwiska których rozpoznaną są na A. B. C. D. E. F. G. H. I. J. K. L. Jutro, 25 listopada z racji dnia świątecznego komisja nie pracuje. (x).
— Wojskowy kurs pocztowy. Komenda Garnizonu postanowiła zorganizować kurs instruktorów wojskowych straż pożarnych, na który będą delegowani oficerowie i podoficerowie ze wszystkich rodzajów broni. Kurs rozpocznie się 27 b. m. i będzie trwał do 3 grudnia. Komendantem kursu został wyznaczony porucznik Prager z 3 p. a. c. (x).

ADMINISTRACYJNA.

— Posiedzenie w sprawie unormowania cen chleba. Starostwo Grodzkie postanowiło zwołać i to w dniach najbliższych posiedzenie komisji rzeczoznawców w celu ustalenia nowych cen w chlebie. Według zebranych danych Starostwo uważa, że ceny chleba razowego należy co najmniej zmniejszyć. (x).
— Lustracja młynów i hurtowni z mąką. Starostwo Grodzkie wyznaczyło specjalną komisję, która przystąpiła do kontroli młynów, hurtowni i składów z mąką w celu stwierdzenia czy zastosowano się do zarządzenia o zakazie przemiatu mąki pszennej poniżej 65 proc. (x).
— Organizacja stałej komisji badania cen. Starostwo Grodzkie przystąpiło do organizacji stałej komisji badania cen na artykuły pierwszej potrzeby. W tym celu do poszczególnych organizacji rolniczych, kupieckich, spółdzielczych i zawodowych wysłano prośby o wyznaczenie kandydatów na członków tej komisji. Komisja będzie organem opiniotwórczym i uchwały jej będą miały użyskiwać sankcję Starostwa. Komisja będzie składała się z 50 członków i zostanie podzielona na cztery sekcje: mączna, piekarska, masarska i mięsna. Przedstawiciele konsumentów i producentów będą reprezentowani w jednakowej ilości. Przewodniczącym komisji będzie referent bezpieczeństwa i porządku St. Gr. p. Szczepański. Ukonytuowania komisji należy spodziewać się około pierwszego grudnia. W chwili obecnej za interesowane organizacje zgłaszają kandydatów na członków w celu zatwierdzenia ich przez p. starostę. (x).

MIEJSKA.

— Plombowanie skór w reżni. W celu ulepszenia jakości surowca skórzanego oraz uścislenia możliwości rozszerzenia się chorób zakaźnych wszystkie skóry zdjęte w reżni miejskiej winne być plombowane przez miejscowy dozór sanitarny.
— Uboj bydła winien odbywać się w dzień lub przy świetle elektrycznym w godzinach ściśle określonych. Otwarcie składu skór surowych ułożone będzie od opinii miejskiego dozoru sanitarno-weterynaryjnego. (x).
— Badanie domów zagrożonych. Wyłoniona ad hoc specjalna komisja techniczna przeprowadziła już cały szereg lustracji domów zagrożonych na terenie śródmieścia.
Od dnia 26 b. m. prace komisji skierowane zostaną na peryferie miasta.
— Posiedzenie Komitetu Rozbudowy. W poniedziałek 26 b. m. o godz. 8-iej wiecz., odbyło się posiedzenie Komitetu Rozbudowy m. Wilna. Na porządku dziennym: 1) Omówienie spraw podlegających rozpatrzeniu Państwowej Radzie Rozbudowy miast. 2) Sprawozdanie ze stanu pożyczek. 3) Przyznanie pożyczek. 4) Wolne wnioski.
— Nowe ulice. Z inicjatywy Sekcji Technicznej Magistratu m. Wilna, na najbliższym posiedzeniu Rady Architektonicznej ma być rozpatrywany wniosek w sprawie przeprowadzenia nowej ulicy obok kościoła św. Teresy. Nowa ulica przetrzebie posesję klasztoru prawosławnego. W ten sposób uzyska się odciążenie ruchu kołowego na ul. Ostrobramskiej.
— Jednocześnie Magistrat zamierza wystąpić do Województwa z wnioskiem o zniesienie pasternego domu przy ul. Troickiej 10 obok kaplicy Surnów, co pozwoliłoby na uzyskanie poparcia ul. Troickiej z zaul. Lidskiej i św. Mikołaja.

— Zamknięcie ruchu kołowego. Z powodu projektowanych robót kanalizacyjnych, wkrótce nastąpi zamknięcie ruchu kołowego przy zbiegu ulic: Troickiej, Dominikańskiej i Wileńskiej.

— Najbliższe roboty kanalizacyjne. Sekcja Techniczna Magistratu m. Wilna w najbliższym czasie projektuje rozpocząć roboty kanalizacyjne na ul. Targowej na odcinku od ul. Beliny do ul. Tyzenhauzowskiej oraz na odcinku od ul. Kijowskiej do zauku Bankowego.

— Budowa szkoły murarskiej. Jak się dowiadujemy, kierownik szkoły murarskiej inż. Dubiejowski zwrócił się do Magistratu z prośbą przydzielenia gruntów miejskich na ul. Podgórznej pod budowę nowej szkoły murarskiej. Magistrat do propozycji tej ustosunkował się pozytywnie, wychodząc z założenia, iż miasto winno popierać czynione w tym kierunku wysiłki, a to ze względu na dający się odczuwać brak dostatecznej ilości wykwalifikowanych rzemieślników w dziedzinie budowlanej.

— Budowa szkoły powszechnej na Antokolu i domu robotniczego na Piłomoni. Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu postanowiono

Aby dać możność oglądać wielkie arcydzieło „BURZA”
Dyrekcja Kina „Polonia” urządziła w sobotę i niedzielę od g. 12 do 4 pp.
PORANKI
po cenach niższych. 3844

Dom murowany, parterowy do sprzedania. Światło elektryczne, wodociąg. Dow. Kolonia Wileńska 7, Marja Jasus.

Jan Bułhak
ARTYSTA-FOTOGRAF.
Jagiellońska 8, telefon 968, przyjmuje
od godz. 9—6 370

KRONIKA.

no budowę szkoły powszechnej na Antokolu przeprowadzić z przetrątu, który w najbliższym już czasie zostanie rozpisany.

Budowa zaś domu robotniczego na Piłomoni. Magistrat zamierza przeprowadzić we własnym zakresie gospodarczym.

WOJSKOWA.

— Lustracja biur meldunkowych. Dając planowo do postawienia biur meldunkowych na odpowiednim poziomie i dostosowania ich do potrzeb wojskowości komendant P. K. U. Wilno p. major Ossowski przystąpił do lustracji wszystkich biur meldunkowych, położonych na terenie Wilna. Podczas lustracji p. major Ossowski szczegółowo badał sposób załatwiania meldunków i prowadzenia ewidencji rezerwistów i poborowych i stwierdził, że w niektórych biurach mimo wydanych w tej mierze ścisłych pouczeń i instrukcji ten tak ważny dział nie jest odpowiednio prowadzony. Pan major Ossowski konferując z kierownikami tych biur zwrócił ich uwagę na te niedociągnięcia, które winny być niezwłocznie usunięte, ponieważ od tego częściowo uzależnione jest normalne funkcjonowanie całego aparatu poborowego. (x).

— Kto stał do zebrań kontrolnych. Dziś 24 listopada do zebrań kontrolnych stają szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia urodzeni w 1894 roku, którzy z jakichkolwiek ważnych przyczyn nie odbywali ćwiczeń wojskowych (rezerwiści) względnie nie stawali do zebrań kontrolnych (pospolitycy), a nazwiska których rozpoznaną są na A. B. C. D. E. F. G. H. I. J. K. L. Jutro, 25 listopada z racji dnia świątecznego komisja nie pracuje. (x).

— Wojskowy kurs pocztowy. Komenda Garnizonu postanowiła zorganizować kurs instruktorów wojskowych straż pożarnych, na który będą delegowani oficerowie i podoficerowie ze wszystkich rodzajów broni. Kurs rozpocznie się 27 b. m. i będzie trwał do 3 grudnia. Komendantem kursu został wyznaczony porucznik Prager z 3 p. a. c. (x).

Z POCTY.

— Powrót do urzędowania prezesa Dyrekcji Pocztowej. Bawicy w Warszawie, prezes Wileńskiej Dyrekcji Pocztowej inż. J. Żółtowski w dniu dzisiejszym powraca do Wilna i obejmuje urzędowanie.

— Kurs dla praktykantów pocztowych. Staraniem Wileńskiej Dyrekcji Pocztowej w pierwszych dniach grudnia zorganizowany zostanie pod kierownictwem naczelnika Wydziału Pocztowego p. rady Korskigo kurs dla praktykantów pocztowych.

Kurs odbywać się będzie w lokalu urzędu p-t. Wilno 1 (ul. Wielka).

Z KOLEI.

— Inspekcja kolejowa. Jak już podawaliśmy w numerze wczorajszym, w dniach najbliższych przybywa do Wilna z ramienia Ministerstwa Komunikacji specjalna komisja. Jak się dowiadujemy, ma ona przeprowadzić w dniu 28 b. m. lustrację odcinka kolejowego na szlaku Wilno — Święciany.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— Z okazji zjazdu restauratorów i hotelarzy. Stowarzyszenie właścicieli restauracji, hoteli i pokrewnych zawodów w Wilnie jest na naszym gruncie organizacją prawie że nieznaną szerszemu ogółowi. Ktoś powie: „a co mnie obchodzi restaurator, szynkowiec i dobrze się ma”. Czy restaurator jest człowiekiem porządnym, to mierny się* udzielam przez niego kredytem. Naogół przekonanie kursuje takie: „Maciej to htop porządnym, kredytu udziela, o pieniądze się nie upomina — i, chwata Bogu, powodził mu się niegorzko”; za to M. chał, czy jak inny Konstanty to za pozwoleniem... cholera” i t. d., i t. d. Zaręczę za to, że toż, że niektórzy natomiast ani pomyśleć kiedykolwiek, że Maciej, Michał, Konstanty i wiele, wiele innych restauratorów mają swych kłopotów i zmartwień po uszy.

Jeśli idzie specjalnie o restauratorów wileńskich, to tych prawdziwych, co zadość czynią wymaganiom ustawowym i opłacają koncesje, oraz wszelkie podatki, mamy tu w Wilnie zaledwie 18. Tak, osiemnastu koncesjonariuszy wysznych na setki więcej i mniej jawnych knajp, a więc modnych „Pospieszki” i „zimnych barów”, kocih dotków i innych rozróżni i t. p.

Zresztą w swym stowarzyszeniu garść oficjalnych restauratorów i hotelarzy słusznie, jak zresztą wszystkie organizacje zawodowe, walczą o swe prawa. Tym celom poświęcony będzie niedzielny wojewódzki zjazd w Wilnie.

Trzeba być człowiekiem bardzo ograniczonym i kompletnym krótkowidzem, by w dzisiejszych warunkach życiowych, kiedy restauracje koncesjonowane, traktowane są narówni z innymi przedsiębiorstwami dochodowymi dla skarbu państwa, by na sprawę słusznych odczuwanych postulatów restauratorów i hotelarzy nie zwracał uwagi.

Zjazd restauratorów i pokrewnych zawodów zapowiada się, jak ciekawie i ożywiecie i programowi Stowarzyszenia b. wiedzie i niewątpliwie przed niejednym łalkiem otworzy karty nieznanych bliżej zabiegów i bolączek — znanej powierzchownie kasty obywateli.

Ustalony jest następujący program zjazdu: g. 9 m. 30 r. nabożeństwo w kościele św. Kazimierza, złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, o g. 10 m. 30 otwarcie obrad w restauracji Zaisze — na całość których złoży się m. in. 6 referatów w tem referaty o podatku obrotowym i o ustawie antyalkoholowej.

Zjazd otworzy prezes honorowy Stowarzyszenia p. Edmund Kowalski.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— Uroczysty poranek ku czci Henryka Sienkiewicza, zorganizowany przez specjalny Komitet przy szkole powszechnej imienia wielkiego pisarza odbędzie się w niedzielę dnia 25.XI. b. r. o godz. 12 w Sali Miejskiej, przy ul. Ostrobramskiej 5.

ŻYCIE BIALORUSKIE.

— Przedstawienie amatorskie. W dniach 24 i 25 b. m. w lokalu Białoruskiego Instytutu Gospodarki i Kultury (Ostrobramska 8) studenci Białorusini urządzają dwa przedstawienia amatorskie. Wystawiona zostanie sztuka Dunin-Marcinkiewicz „Zaloty”. Początek o godz. 8 wiecz. Dochód z tych imprez przeznaczony został na niezapomnianych studentów białoruskich. Po przedstawieniu tańce.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Ogólne zebranie Chrz. Zw. Zaw. Rzeźników i Wędliniarzy. W niedzielę 25 b. m. o g. 4 popoł. odbędzie się ogólne zebranie Chrz. Zw. Zaw. Rzeźników i Wędliniarzy w lokalu Centrali Chrz. Zw. Zaw. (ul. św. Janka 3). Pożądana jest obecność wszystkich członków.

— Ogólne zebranie Chrz. Zw. Zaw. Fikarzy. W niedzielę 25 b. r. o godz. 1 pp. odbędzie się ogólne zebranie Chrz. Zw. Zaw. Fikarzy w lokalu Centrali Chrz. Zw. Zaw. (ul. św. Janka 3). Proszęni jesteśmy o nadmienienie, że ze względu na doniosłość spraw obecność wszystkich członków jest konieczna.

Z KASY CHORYCH

— Kasa Chorych m. Wilna zawiadamia, że od składek za m. październik 1928 r., niewpłaconych do dnia 30 listopada 1928 r., będą pobierane procenty zwłoki, oraz po tym terminie należne składki będą ściągane w drodze egzekucji wraz z procentami zwłoki i kosztami egzekucyjnymi. Nakazy płatnicze za służbę domową i dozorców domowych nie wysyłają się.

Teatr i muzyka.

— REDUTA (na Pohulance).
— Dziś po raz trzeci arcywesoła operetka w 3-ach aktach C. Nexa p. t. „Pan minister na inspe cji”. Udział biorą niezrównani artyści stołecznej operetki z Lucy Messal, J. Redo, B. Horskim i B. Romaniszynem na czele. Przy pulpicie dyr. M. Kochanowski.

— Pozostałe bilety nabywać można w „Orbisie” od g. 4.30 i od g. 5 w kasie teatru.

— Jutro nieodwołalnie po raz ostatni „Pan minister na inspekcji”.

— REDUTA (na prowincji).
— Dziś w Brześciu n/B „Car Paweł I” z K. Junoszą-Stepowskim w postaci tytułowej.

— TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).

— Ostatnie występy Karola Hanusza. Oprócz występu Karola Hanusza, który dziś daje powtórzenie wczorajszego zupełnie nowego programu, pod nazwą „To trzeba zobaczyć”, dana będzie niezmiernie dołowna krotowichla M. Nealla i M. Fernera „Co on robi w nocy?”

— Przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Jutro w niedzielę o g. 3 pp. grane będą specjalnie dla młodzieży szkolnej „Damy i Huzary”. Ceny specjalnie niższe, a mianowicie cały parter od 1-go do 15-go rzędu po 1 zł., cały balkon i amfiteatr po 50 gr., zaś wejściowe bilety po 20 gr.

— Popołudniówka niedzielna. Kończy niebawem swy występ Karol Hanusz, dziś o g. 5 m. 30 pp. wystąpi w dodatku N. 10 do 2 żartów scenicznych France’a i Twaia „Historja o człowieku, który wydawał gazetę rolniczą” i „Historja o człowieku, który zasłużył niemurow”.

— Poranek taneczny w Teatrze Polskim. Wybitnie utalentowana taneczka — plastyczka Lidia Winogrodzka — Gregor, zażyłośćka własnego zespołu tanecznego, wystąpi na poranku niedzielnym w Teatrze Polskim. Program poranku będzie zawierał pokaz pracy za ostatni okres, a więc efektowne tańce z muzyką Albenizy, Bayera, Brahmsa, Chopina, Debussy, Griega, Nedbala, Niemana, Scharwenko. Wszystko to ujęte w odpowiednio ramy sceniczne i efekty świetlne.

— Przy fortepianie d-r Szczepański. Ceny miejsc od 50 gr.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.

SOBOTA, dn. 24 listopada 1928 r.

11.56—12.10. Transmisja z Warszawy, sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 15.00 — 16.00. Muzyka z płyt gramofonowych. 16.00—16.20. Odczytanie programu dziennego i chwila letewska. 16.20—16.35. Komunikat Zw. Kółek i Org. Roln. z Wileńskiej. 16.35—17.00. Kąpiel dla pań wyl. Elia Bunderowa. 17.00 — 18.00. Transmisja nabożeństwa Opieki Matki Bożej z kaplicy Ostrobramskiej (na zyczenie słuchaczy). 18.00 — 19.00. Transmisja z Warszawy. Audycja dla dzieci. „św. Mikołaj”, bajki E. Szemburg-Zarembiny, z ilustracją muzyczną Wł. Macury. 19.00. Odczytanie programu na następny tydzień i komunikaty. 19.30—19.55. Transmisja z Warszawy. „Radiokronika” dr. M. Stepowski. 19.56 — 20.00. Sygnał czasu z Warszawy. 20.00—22.25. Kukulka wileńska. 20.30. Transmisja z Warszawy. Operetka „Domek trzech dziewcząt” muzyka Fr. Schuberta; Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. W. Elzyską, M. Makowiecką, A. Wasieł i inni. 23.00—23.30. Transmisja z Warszawy. Komunikaty polic. sportowy i muzyka taneczna.

Na wileńskim bruku.

— Wypadek podczas pracy. W Hucie Kalwaryjskiej podczas pracy przy naplaminaniu kotła skłolem uległ ciężkiemu poranieniu 16-0 letni Józef Jankowski, którego musiano ułożyć w szpitalu żydowskim.

— Zuchwały napad w śródmieściu. W czwartek wieczorem na ulicy Nowogrodzkiej w pobliżu domu Nr. 6, na jadącego z towarem do domu mieszkającego m. Lejpu w gminie olickiej Słomę Michelsona napadło kilku osobników. Napastnicy zbieżyli dotkliwie Michelsona, ścigając go z wozu i wrzucili do bramy jednego z pobliskich domów wsiadli na wóz i odjechali w kierunku rynku. Po pewnym czasie przechodzący ulicą Straszacką policjant zatrzymał wóz naładowany towarem i powożony przez Eljasza Prutana zawodowego złodzieja. Okazało się, że towar pochodzi z dokonanego przed chwilą rabunku, w którym Prutan brał udział. Badany razumieszek nie chce wydać współwiników.

Wypadek ten stwierdził trzeba z przykrością nie jest całkowicie odoobniony — i świadczy o coraz większym zuchwałwstwie mętów społecznych.

— Nieszczęśliwy wypadek podczas robót. Wczoraj w Rukonjach w pow. wileńsko-trockim został przygnieciony przez spadłą belkę dwaj robotnicy zatrudnieni przy budowie nowego domu należącego do Szczepańskiego i Antoniego Misiewicz, którzy doznali ciężkich obrażeń ciała.

— Obława na szumowiny miejskie. Organa P. P. w dniu wczorajszym przeprowadziły obławę na rynku Łukiskim na szumowiny, liczące odwieczające rynek w dni targowe.

— Wypadek samochodowy. Dnia 22 b. m. wieczorem takśkawa Nr. 14,367 prowadzona przez szofera Feliksa Urbanowicza (Popławskiego 6) pędząc ulicą Kościuszką najeżdżała na furmankę, którą powoził Berek Bielicki (Kopania 8). Wskutek zderzenia wóz uległ częściowemu zniszczeniu, Bielicki zaś wyszedł z opresji cało. Czyż nie czas zrobić z harcami samochodowymi porządek.

Wieści i obrazki z kraju.

Przeciwko niestusznej krytyce i urojonym pretensjom.

Oszmiana w listopadzie.

Już przeszło rok temu zjawił się na terenie Oszmiany niejaki p. Z. G., który zamieszkał przy swoim synie, a mając dużo wolnego czasu trudnił się pisaniami i ogłaszaniem w prasie najrozmaitszych artykułów, przepojonych jedynie szowinizmem, kłamstwem i prostotą.

Pan Z. G., nie posiadając po wojnie żadnego ustalonego stanowiska, szuka dróg łatwego wybitcia się na czoło społeczeństwa oszmiańskiego.

Dziwną jest rzeczą, iż poważna gazeta „Słowo” przyjmuje i ogłasza takie niepoważne artykuły p. Z. G.

Co do żydowskiej gospodarki miejskiej jedno powiedzieć mogę, iż każdemu obywatelowi miasta i prawdziwemu Polakowi zależeć powinno na tem, aby gospodarka miejska prowadzona była dobrze, niezależnie od tego, czy p. Z. G. nazwie ją żydowską czy chińską.

Pan burmistrz m. Oszmiany obalając zarzuty p. Z. G., niepotrzebnie starał się udowodnić, iż roboty przy budowie hydroelektrowni miejskiej wykonywane były przez polskie firmy. Ja zaś ze swej strony kategorię stwierdzam, iż Magistrat przy budowie hydroelektrowni dążył zawsze, aby roboty były wykonywane solidnie i fachowo i nigdy nie żądał od fachowców ani metryki chrztu, ani też świadectw obreżania. Magistrat dokładał wszelkich starań, aby maszyny i materiały elektrotechniczne, potrzebne do budowy hydroelektrowni zakupić w Polsce, a nie zagranicą.

Skąd p. Z. G. wysnuł anegdotkę o mojej łódce? Zapewne powstała ona na tle dopisującej p. Z. G. zawsze bujnej wyobraźni; ja bowiem żadnej łódki nie posiadałem i nie posiadam. Bezdopowiadaniem jest również twierdzenie p. Z. G., że ja mam zamiar ze względu osobistych przetrześć rynek w kierunku Ponawilisek.

Oceniając wykonanie koncertu na rzecz gimnazjum oszmiańskiego p. Z. G. poświęcił zaledwie kilka uwag uznania dla p. d-ra Legiera, pomijając p. Blochowinę, której błąd co bądź należało poświęcić kilka słów uznania za jej wybitne zdolności, jako artystki — skrzypaczki. Do wiadomości p. Z. G. komunikuję, iż p. Blochowina, jako wybitny polski skrzypek, zaangażowana została do Pragi Czeskiej.

Krytyka Magistratu oszmiańskiego, kino-teatru Zingiera, kursy obywatelskiej (żydowsko-polska jadalnia), sprawa o palikach i mojej łódce, sprawa uregulowania rachunku z pożegnania oficerów, sprawa oceny koncertu p. Blochowiny, urzędzonego na rzecz gimnazjum oszmiańskiego, świadczą jedynie o tem, że p. Z. G. posiada zły zmysł krytyczny. Nieudolność swą p. Z. G. już raz okazał, będąc prezesem komitetu przyjęcia J. E. arcybiskupa.

A dlaczego, Panie Z. G., nie podobał się panu kino-teatr Zingiera? Czy Pan mógłby być lepszym przedsiębiorcą?

